Upominanie słońca

Słońce wstaje rano. Bardzo rano. Ma jednak również swoje humory. Latem wstaje wcześniej, ale zimą dużo później.

- Skąd takie grymasy u naszego słoneczka? - zastanawiała się Kasia.

Mama budzi ją codziennie rano o tej samej porze, tak by zdążyła na godzinę ósmą do szkoły. Zdarza się, że w zimowy poranek Kasia wstaje wcześniej niż słońce. A gdy za oknem jest jeszcze ciemno, to nie ma się ochoty wstawać. Kasia jest jednak bardzo zdyscyplinowana. Wstaje punktualnie i nie grymasi. Postanowiła upomnieć słońce za jego spóźnienia. Zaczęła malować obrazek, który przedstawiał rozpromienione słońce, w którego środku były wskazówki zegara.

- Czy to jest zegar słoneczny? - spytała mama oglądając rysunek.
- Nie, to jest zegar, który ma pilnować, by słońce budziło się punktualnie o siódmej rano - odparła Kasia, malując wskazówki w taki sposób, by wskazywały godzinę siódmą rano.

Była to godzina, o której mama zawsze ją budziła. Dziewczynka dokończyła rysunek i powiesiła go w oknie, tak by słonko mogło go dostrzec.

Następnego dnia mama obudziła Kasię. A że była sobota, tradycyjnie pozwoliła córce dłużej pospać. Za oknem było już jasno, dziewczynka była więc przekonana, że jej rysunek odniósł skutek. Mama jednak wyjaśniła córce, że w sobotę zawsze budzi ją godzinę później, więc słonko zdążyło już wstać. Kasia nie była zadowolona. Postanowiła, że zastosuje inną metodę. Nastawiła budzik na godzinę siódmą rano i wystawiła na balkon. Sądziła, że dzwonek zegara obudzi słońce. Następnego dnia, mama obudziła rano Kasię. A że była niedziela, tradycyjnie pozwoliła córce dłużej pospać. Za oknem było już jasno, dziewczynka była przekonana, że budzik odniósł skutek. Mama jednak wyjaśniła, że w niedzielę zawsze budzi ją godzinę później, więc słonko zdążyło już wstać.

Obawiając się podejmowania przez córkę kolejnych prób budzenia słońca, mama wyjaśniła córce skąd się biorą zagadkowe słoneczne spóźnienia.

- Tak naprawdę słońce nie chodzi spać. Nie trzeba go zatem budzić.
- To dlaczego w nocy jest ciemno, gdzie wtedy jest słońce? - dociekała Kasia.

Mama starała się wyjaśniać dalej.

- Słońce nie śpi, świeci cały czas. Tylko nasza planeta, Ziemia obraca się do niego w dzień twarzą, a w nocy plecami. Dlatego mamy dzień i noc.
- W takim razie muszę upomnieć nie Słońce, ale Ziemię - stwierdziła Kasia i zaczęła obmyślać różne sposoby upominania Ziemi.

Ale o tym w następnej bajce.

Wojtek Wróblewski

wydrukowano dnia: 11.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026